

BUSINESS INSIDER Polska

RAPORT

We współpracy komercyjnej:

Goldsaver

 **GOLDENMARK**

Złoto 360°

**Przewodnik inwestora na
inflacyjne czasy 2025-2030**





Złoto, stabilizator polskiego portfela

Złoto cieszy się zainteresowaniem nie dlatego, że błyszczy, lecz dlatego, że stabilizuje portfele inwestorów. W czasach podwyższonej niepewności — od konfliktów geopolitycznych po kruche łańcuchy dostaw i zmienne decyzje banków centralnych — fizyczny kruszec pełni funkcję kotwicy. Nie generuje przepływów pieniężnych, ale dostarcza coś, co dziś jest deficytowe: przewidywalności. Sztabka czy moneta nie mają ryzyka kontrahenta, nie wymagają zaufania do pośredników ani systemów rozliczeniowych. Ich wartość nie zależy też od kondycji pojedynczej spółki czy jednego państwa.

Z perspektywy inwestora złoto nie jest „rakieta wzrostu”, tylko pasem bezpieczeństwa. W długim horyzoncie pomaga zachować siłę nabywczą majątku, a w momentach rynkowej zawieruchy bywa aktywem, które amortyzuje wahania portfela. Ta właściwość jest szczególnie cenna, gdy świat dzieli się na bloki gospodarcze, a szoki stają się stałym elementem krajobrazu.

Dla inwestorów krajowych argumentów przemawiających na rzecz tego kruszcu jest kilka. Po pierwsze to naturalna dywersyfikacja walutowa — część

oszczędności powiązana z globalnie wycenianym aktywem równoważy ryzyko wynikające z wahań złotego i cyklicznych epizodów wyższej inflacji.

Po drugie, realność i namacalność — chodzi o własność, którą można sprawdzić i przechować poza systemem, co daje spokój w sytuacjach granicznych, których w ostatnich latach doświadczyliśmy aż nadto. I po trzecie, złoto jest płynne. W razie potrzeby można je relatywnie szybko spieniężyć.

I choć z całą pewnością nikt nie może dać stuprocentowej gwarancji bezpieczeństwa, gdyż takie zwyczajnie na rynku kapitałowym nie istnieją, na złoto warto zwrócić uwagę.

Ten raport traktujemy jako przewodnik po praktyce: jak mądrze włączać fizyczne złoto do portfela, jak myśleć o przechowywaniu, kosztach i weryfikacji autentyczności, oraz jaką wagę nadać mu w strategii. Złoto nie zastępuje planu inwestycyjnego, jednak domyka go, zwiększając odporność na to, na co nie mamy wpływu.

Mikołaj Kunica,

Redaktor naczelny Business Insider Polska

Z perspektywy inwestora złoto nie jest „rakieta wzrostu”, tylko pasem bezpieczeństwa.



Nota: zamieszczone w tekście informacje mają wyłącznie charakter informacyjny i nie stanowią rekomendacji do zakupu lub sprzedaży produktów finansowych. Niniejszy tekst nie stanowi rekomendacji inwestycyjnej lub czynności doradztwa inwestycyjnego w rozumieniu §3 Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 19 października 2005 r. w sprawie informacji stanowiących rekomendacje dotyczące instrumentów finansowych, ich emitentów lub wystawców (Dz.U. 2005 nr 206 poz. 1715).



Złoto najlepszym magazynem wartości

W latach 2022-2024 popyt instytucji monetarnych przekraczał 1000 t rocznie, a Narodowy Bank Polski był jednym z liderów zakupów.

System Bretton Woods rozpadł się 15 sierpnia 1971 r., gdy Richard Nixon zamknął tzw. złote okno, zawieszając wymienialność dolara na kruszec i uwalniając kursy walut. Już w pierwszej dekadzie po szoku ceny złota eksplodowały — z urzędowych 35 do 850 dol. za uncję w styczniu 1980 r. Kruszec natychmiast skompensował utratę siły nabywczej dolara, potwierdzając swoją rolę „magazynu wartości”.

Przez kolejne 54 lata złoto wielokrotnie zmieniło cenę, ale realna wartość pozostawała odporna na szoki: od stagflacji lat 70., przez krach dotcom, kryzys finansowy 2008 r., pandemię, aż po dzisiejsze napięcia geopolityczne. Nominalnie uncja wzrosła w tym czasie nawet ponad stukrotnie — najpierw do rekordowych 2449 dol. w maju 2024 r., a następnie do 3500 dol. w kwietniu 2025 r., osiągając nowe szczyty mimo silniejszego dolara i rosnących stóp procentowych.

W tej samej epoce banki centralne ze świata wschodzącego i rozwiniętego wróciły do akumulacji rezerw. W latach 2022-2024 popyt banków przekraczał 1000 t rocznie, a Narodowy Bank Polski był jednym z liderów zakupów. Skala ta dorównuje poziomom z lat 60., gdy złoto jeszcze formalnie kołtowało system walutowy. Dla jasności, w latach 60. kursy walut były sztywno powiązane z dolarem, a dolar był oficjalnie wymienialny na złoto po z góry ustalonej cenie, więc złoto stanowiło formalną podstawę systemu. Obecnie państwa — podobnie jak inwestorzy prywatni — traktują kruszec jako ubezpieczenie przed dewaluacją papierowych pieniędzy i sankcjami finansowymi. •

2 października 2025 złoto ustanowiły historyczny rekord 3896,49 dol.

ZŁOTO vs KRYZYSY

Podczas krachu lat 2008 złoto nie uniknęło szoku płynnościowego. Po rekordzie 1011 dol. w marcu spadło do 692 dol. w dniu upadku Lehman Brothers, lecz już w grudniu kosztowało 870 dol., kończąc rok z zyskiem +8 proc. wobec 2007. Dla porównania indeks S&P 500 zamknął 2008 r. ze stratą -37 proc., a ropa WTI osunęła się z letniego szczytu 128 do 37 dol. za baryłkę. Złoto okazało się jedynym z głównych aktywów, które w bilansie roku obroniło kapitał.

Szok pandemiczny 2020 r. powtórzył ten schemat. W połowie marca uncja zeszła do 1472 dol., gdy S&P 500 zanurkował o 34 proc. do 2237 pkt, Bitcoin pikował chwilowo do ok. 3800 dol., a kontrakt WTI otworzył bezprecedensowy dołek za baryłkę w kwietniu. Jednak już 6 sierpnia złoto ustanowiło historyczny rekord 2067 dol., a jego średnia cena w 2020 r. była o 25 proc. wyższa niż rok wcześniej, przewyższając roczną odbudowę indeksów akcji i nadrabiając panikę na rynku krypto oraz energii.

W obu epizodach kruszec spadał w pierwszej fali wyprzedaży, by szybko odebrać koszty kryzysowej dolaryzacji portfeli i zamknąć rok wyżej, kiedy akcje, ropa czy krypto dopiero dochodziły do siebie. Dane z 2008 i 2020 r. potwierdzają, że złoto, mimo krótkotrwałych wahań, pełni funkcję długoterminowej polisy na systemowe ryzyko, która stabilizuje portfele, gdy inne popularne aktywa tracą synchronizację z realną gospodarką.



ZŁOTO vs S&P 500 W CZASIE KRYZYSÓW

Kryzys

Kryzys	Szczyt ▲ dołek ▼ indeksu	Spadek S&P 500 (względem szczytu)	Liczba dni do dołka ¹	Zachowanie złota w tym samym czasie	Które aktywo ochroniło kapitał?
Krach naftowy & załamanie Bretton Woods XI 1973-XII 1974	11.01.1973 ▲ 6.12.1974 ▼	-48%	694	+116 % (spot 35 → 75 dol./oz)	Złoto 
Black Monday VIII-X 1987	25.08.1987 ▲ 19.10.1987 ▼	-34%	55	+3% w dniu krachu; +11% do końca roku	Złoto 
Dot-com bust III 2000-X 2002	24.03.2000 ▲ 9.10.2002 ▼	-49%	929	+13% (282 → 320 dol./oz)	Złoto 
Wielki kryzys finansowy X 2007- III 2009	9.10.2007 ▲ 9.03.2009 ▼	-57%	517	ok. +25% w ciągu 18 mies. wyprzedaży	Złoto 
Pandemia COVID-19 II-III 2020	19.02.2020 ▲ 23.03.2020 ▼	-34%	33	1470 → 2067 dol. (+40%)	Złoto 

(1). Liczba dni od historycznego szczytu do dna bessy (bez uwzględniania czasu potrzebnego na pełne odrobienie strat).

Warto dodać, że długoterminowo (poza tabelą) indeks S&P 500, z reinwestycją dywidend, wciąż zapewnia wyższy kumulatywny zwrot niż sam kruszec. Jednak w okresach systemowego stresu to złoto pełni rolę ubezpieczenia. Ogranicza zmienność portfela i skraca czas psychologicznie najtrudniejszego etapu — czekania na odrobienie strat po głębokiej bessie.

Co mówią dane?

W każdym z pięciu globalnych kryzysów ostatniego półwiecza złoto okazało się aktywem bardziej odpornym od szerokiego rynku akcji USA.

Mniejsza lub dodatnia zmiana cen

Gdy S&P 500 tracił średnio ponad 44 proc. w szczytowych fazach paniki, złoto w najgorszym przypadku dryfowało w bok (1987) albo rosło dwucyfrowo.

Brak długotrwałych strat

Spadki na metalach szlachetnych były płytsze i krótsze, kapitał nie był „zamrożony” na lata, tak jak w przypadku akcji po 1973 czy 2000 r.

Natychmiastowa reakcja na luzowanie polityki monetarnej

Po ucieczce w gotówkę złoto zwykle pierwsze odrabiało straty, korzystając z realnie ujemnych stóp procentowych i dewaluacji walut.



Złoto nie przynosi największych zysków w długiej hossie, ale w kryzysach trzyma wartość, gdy akcje lecą w dół. Warto mieć choć część (5–10 proc. oszczędności) w złocie, żeby spać spokojniej, gdy znów zrobi się nerwowo.



Złoto od ponad pół wieku broni wartości kapitału

Złoto to nie tylko historyczny symbol bogactwa, ale przede wszystkim aktywo, które realnie chroni wartość kapitału — zwłaszcza w kryzysach.

Historia ostatniego półwiecza potwierdza, że złoto jest jednym z najbardziej niezawodnych magazynów wartości. Od rezygnacji z systemu Bretton Woods w 1971 r. kruszec konsekwentnie broni siły nabywczej — niezależnie od inflacji, zawirowań rynkowych czy napięć geopolitycznych.

W pierwszej dekadzie po „zamknięciu złotego okna” jego cena wzrosła z 35 do 850 dol. za uncję, rekompensując utratę wartości dolara. W 2025 r. złoto ustanowiło rekord ponad 3800 dol./oz, i to mimo silnego dolara oraz wysokich stóp procentowych. Tę odporność widać szczególnie w momentach systemowego stresu. W pięciu największych kryzysach ostatnich 50 lat — od załamania po Bretton Woods, przez krach dot-com i globalny kryzys finansowy, po pandemię — złoto nie tylko ograniczało straty, ale często rosło w czasie, gdy indeks S&P 500 tracił średnio 44 proc.

Rok 2008 złoto zamknęło z zyskiem, podczas gdy akcje spółek amerykańskich traciły 37 proc., a ropa taniała o ponad 70 proc. Podobny scenariusz powtórzył się w 2020 r., gdy po chwilowym spadku w marcu kruszec ustanowił nowy rekord już w sierpniu.

Wartość złota wynika z unikalnego połączenia cech fizycznych i ekonomicznych: ograniczonej podaży, wysokiej trwałości, powszechnej rozpoznawalności oraz akceptacji jako formy przechowywania majątku. Nie podlega ono ryzyku kredytowemu czy ban-

kructwu emitenta, a jego podaż rośnie wolniej niż globalna masa pieniądza.

Dlatego banki centralne — w tym Narodowy Bank Polski, jeden z globalnych liderów w tym zakresie, co potwierdzają najnowsze dane Światowej Rady Złota — w ostatnich latach powróciły do intensywnych zakupów, traktując złoto jako zabezpieczenie przed dewaluacją walut fiducjarnych i ryzykiem sankcji.

Złoto to nie tylko historyczny symbol bogactwa, ale przede wszystkim aktywo, które realnie chroni wartość kapitału — zwłaszcza w kryzysach. Jego trwałość, ograniczona podaż, odporność na systemowe ryzyko i rosnący popyt ze strony instytucji i inwestorów sprawiają, że stanowi obowiązkowy element każdej strategii ochrony majątku.

Gold saver zaś demokratyzuje dostęp i ułatwia budowanie tej ochrony małymi krokami. Nie ma jasno określonych podziałów, jaką część oszczędności warto ulokować w złocie, jednak zaleca się, aby co najmniej 5-10 proc. portfela inwestycyjnego stanowiło fizyczne złoto. Optymalny udział królewskiego kruszca w portfelu to jednak około 20 proc. oszczędności. •

— **Michał Tekliński,**
ekspert rynku złota Goldsaver i Goldenmark



Ponad pół wieku po Bretton Woods.

Jak zmieniało się złoto po „uwolnieniu” od dolara

W niedzielę 15 sierpnia 1971 r. Richard Nixon zamknął „złote okno”, kończąc wymienialność dolara na kruszec i w praktyce demontując system Bretton Woods. Kulisy i konsekwencje tego ruchu są świetnie opisane przez amerykański [Departament Stanu](#) oraz w bazie [Federal Reserve History](#). W kolejnych latach świat przeszedł na płynne kursy walut, a złoto przestało być kotwicą systemu, ale nie przestało pełnić roli długoterminowego magazynu wartości. Tak [podsumowuje](#) to także Międzynarodowy Fundusz Walutowy: po 1973 r. rola złota w systemie spadła, ale pozostaje ono ważnym aktywem rezerwowym.

Uwolnienie cen sprawiło, że złoto zaczęło mówić własnym głosem — czasem głośno i nerwowo, ale z perspektywy półwiecza konsekwentnie. World Gold Council pokazuje, że od 1971 r. złoto [nie tylko utrzymało, ale i powiększało](#) siłę nabywczą, bijąc amerykański i globalny CPI w długim

okresie. WGC podaje też, że od zniesienia parytetu złota jego średnie roczne stopy zwrotu w nominale były zbliżone do amerykańskich akcji, a skumulowany roczny zwrot (CAGR) wynosił ok. 7,9 proc. w badaniu obejmującym cały okres po 1971 r.

W opowieści o magazynie wartości ważna jest jeszcze jedna, często pomijana, zmiana. Po kryzysie 2008 r. banki centralne — zwłaszcza z rynków wschodzących — odwróciły wieloletni trend i [zaczęły systematycznie dokupywać](#) złoto. To nie jest anegdota, tylko wieloletnia zmiana polityki rezerw, dobrze udokumentowana przez WGC. Popyt oficjalny stał się trwałym filarem rynku, a płynność złota dorównuje czołowym rynkom akcji i walut. •

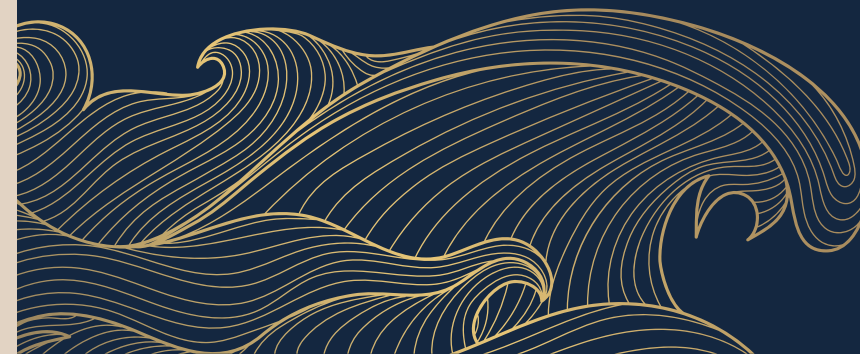
Uwolnienie cen sprawiło, że złoto zaczęło mówić własnym głosem — czasem głośno i nerwowo, ale z perspektywy półwiecza konsekwentnie.

ZACHOWANIE ZŁOTA W CZASIE KRYZYSÓW Z 2008 I 2020 R.

Rok 2008 nie był prostą ucieczką do bezpiecznej przystani. Gdy światowe rynki łapały zadyszkę płynności, złoto — jak wiele aktywów — miało gwałtowne, kilkunastoprocentowe cofnięcie. W marcu 2020 r., gdy pandemia wywołała powtórkę z ucieczki do gotówki, [WGC przypominała](#), że podobne spadki 15–25 proc. pojawiały się także w 2008 r., po czym rok ten złoto zakończyło na plusie obok amerykańskich obligacji skarbowych. Ta sekwencja — krótkie, płynnościowe tąpnięcie i powrót funkcji bezpiecznej przystani — to podręcznikowa reakcja na szoki systemowe.

Pandemia COVID-19 dodała do tej historii rozdział o ekspresowym tempie. W 2020 r. złoto wzrosło o ok. 25 proc. w dolarach, a na początku sierpnia 2020 r. ustanowiło ówczesny rekord w okolicach 2067 dol. za uncję, co dokumentują [analizy WGC](#). Za tym ruchem stał miks zerowych stóp, eksplozji popytu na zabezpieczenia i gigantycznych napływów do ETF-ów na złoto.

W skrócie: w kryzysie finansowym 2008 r. i w pandemicznym 2020 r. złoto zachowało się jak aktyw, które zapewnia płynność wtedy, gdy wszystko inne wysycha, by następnie przejąć rolę „parasola” przed długotrwałą niepewnością makro.





Spektrum sposobów inwestowania



„Nie ma rozsądnego powodu, by nie mieć trochę złota w portfolio... Jeśli nie masz, powiedzmy, 10 proc. w złocie, to znaczy, że nie znasz historii ani ekonomii”.

Ray Dalio,

finansista, założyciel funduszu Bridgewater Associates

Wyobraź sobie złoto jako bohatera twojego portfela — trwale, fizyczne, nieugięte wobec kryzysów. Ale jak każda postać, potrafi przybierać różne maski: papierową, cyfrową, fizyczną. Teraz prześledźmy jego przemiany, od namacalnej formy po tokeny na blockchainie.

1. Złoto fizyczne — sztabki i monety

Tak jak skarb ukryty w sejfie, fizyczne złoto daje poczucie bezpieczeństwa — to twoja „kotwica” portfela.

To klasyczne wcielenie złota. Posiadasz je, możesz dotknąć, schować do sejfu albo zabrać ze sobą w razie kryzysu.

Sztabki inwestycyjne muszą mieć co najmniej 99,5 proc. czystości i są oznakowane wagą, producentem, a także próbą.

W Polsce dostępność jest dobra dzięki renomowanym dealerom. Kupując, warto wybierać tylko sprawdzonych sprzedawców i przemyśleć w jaki sposób chcemy kruszec przechowywać.

Zalet jest wiele, a do najważniejszych należą: pełna kontrola nad

fizycznym aktywem, mobilność (możemy zawsze złoto fizyczne ze sobą wziąć), brak podatku VAT, możliwość uniknięcia podatku PIT, jeśli minęło 6 miesięcy od zakupu — w przeciwieństwie do papierowych form aktywa, a także brak podatku od zysków kapitałowych, czyli tzw. podatku Belki.

2. ETF/ETC na złoto

ETF to złoto w zamian za wygodę — szybki dostęp do rynku, ale z podatkiem.

Gdy nie chcesz nosić czystego złota, możesz kupić udziały — papierowe złoto. ETF/ETC działają jak akcje i często są zabezpieczone fizycznym złotem przechowywanym w skarbcach.

Zaletą jest płynność, niskie koszty transakcji, dostępność przez rachunek maklerski oraz

transparentność. W Polsce od niedawna notowane są ETC, które można powiązać ze skarbcem Mennicy Królewskiej. Minusy? Brak fizycznego posiadania, ryzyko emitenta, opodatkowanie podatkiem Belki 19 proc.

3. Kontrakty futures (i CFD)

Tutaj złoto staje się instrumentem spekulacji i dźwigni.

Futures dają możliwość handlowania z dźwignią, otwierania pozycji długich i krótkich — ale to wymaga dużej wiedzy, bo ryzyko jest realne (możliwość straty przewyższającej początkowy kapitał). CFD (popularne w ofertach brokerów inwestycyjnych) to z kolei jeszcze bardziej elastyczna, ale ryzykowna wersja kontraktów.

To jak zakład, że cena złota będzie jutro droższa albo tańsza — intensywna akcja, ale wymaga refleksu i odwagi.

4. Akcje spółek wydobywczych

Nie tylko wycena złota, ale ludzka historia firm i strategii — czasem lepiej, czasem gorzej niż surowiec.

Złoto staje się firmą czy kopalnią. Kupując akcje firm takich jak Barrick czy Newmont, inwestujesz pośrednio w złoto. Często zwroty mogą przewyższać wzrost samego złota, jednak nigdy nie masz kontroli nad swoim złotem i nie masz wpływu na to, co postanowi zarząd kopalni. Wymaga to oceny spółki: zarządzanie, koszty wydobycia, ryzyka polityczne mogą wpływać na kurs bardziej niż sama cena kruszcu.

5. „Digital gold” i tokenizacja

Złoto w stylu cyberpunk — cyfrowy odcisk kruszcu w blockchainie.

Nowa era: złoto cyfrowe i tokeny blockchain. To stosunkowo nowa i wciąż niszowa forma inwestowania — tokeny, które reprezentują udział w fizycznym złocie, często przechowywanym w skarbcu.

Przykładem może być GLDX — „Gold tokenized ETF” notowany na platformach kryptowalutowych. Zalety: dostępność 24/7, szybkie transakcje na blockchainie. Minusy: regulacje, płynność, ryzyko technologiczne i autoryzacyjne.

Podsumowanie i sugestie dla polskiego inwestora

Złoto ma wiele twarzy — od fizycznych sztabek będących kotwicą bezpieczeństwa, przez ETF-y łączące wygodę z rynkiem, po spekulacyjne futures, akcje firm i tokeny blockchain. Fizyczne złoto (sztabki, monety) powinno być fundamentem — twoją ostoją.

W Polsce warto zacząć od zakupu renomowanych sztabek, by mieć pewność co do autentyczności. Można też uzupełnić portfel ETF/ETC notowanymi w Europie, ewentualnie rozważyć akcje firm i tokeny — zależnie od apetytu na ryzyko i wiedzy rynkowej. •

JAK ZMIENIAŁA SIĘ CENA ZŁOTA W CIĄGU 30 LAT

Inwestowanie w złoto przez ostatnie 30 lat przyniosło spektakularne zyski — jego cena wzrosła o niemal 800 proc., co świadczy o trwałej wartości kruszcu. W czasie kryzysów — takich jak globalny kryzys finansowy czy pandemia — złoto okazało się niezawodnym schronieniem, skutecznie chroniąc kapitał. Nawet po okresach wyprzedaży, jego cena konsekwentnie odbijała się i wracała na ścieżkę wzrostu. W strategicznie zdywersyfikowanym portfelu inwestycyjnym złoto może być skutecznym składnikiem dla stabilizacji i ochrony majątku.

30-letnia cena złota w USD/uncję

Maksimum: 3740,32 Minimum: 252,57 ▲ 3350,93 873,09% Ostatnie zamknięcie: 3734,74



źródło: goldprice.org, wrzesień 2025 r.



Złoto dla oka vs złoto dla portfela

Złoto ma dwa oblicza. Biżuteria cieszy oko i niesie ze sobą багаż emocji, natomiast złoto inwestycyjne broni naszego majątku przed inflacją. Czym natomiast różni się złoto „investment grade” od jubilerskiego, co realnie oznacza LBMA Good Delivery, a także jak rozumieć certyfikaty mennicze?

Złoto inwestycyjne to zwykle sztabki/tafla o próbie min. 995 (99,5 proc.) oraz monety spełniające kryteria z dyrektywy VAT (o monetach: min. 90 proc. próby, po 1800 r., mające status prawnego środka płatniczego, i sprzedawane $\leq$ 80 proc. powyżej wartości kruszcu) — to definicja dla złota inwestycyjnego w systemie VAT UE. W praktyce sztabki inwestycyjne mają próby 999 lub 999,9. Biżuteria to z kolei stopy złota, np. 18 karatów, co oznacza 18 części czystego złota na 24 części stopu (czyli 75 proc.), a 14K to już tylko 58,5 proc. czystego złota. Czyste złoto ma 24 karaty.

Z perspektywy klienta złoto czy też zakup złota jest zwolniony z VAT. Biżuteria co do zasady podlega VAT według stawek krajowych (w Polsce stawka podstawowa to 23 proc.). Biżuteria zawiera koszt projektu, robocizny, marży detalicznej i VAT — trudniej ją sprzedać w cenie „po kruszcu”. Złoto inwestycyjne wycenia się natomiast blisko ceny spot



„Wszyscy inwestorzy powinni mieć choć skromny udział złota w swoich portfelach jako zabezpieczenie przed skrajnymi ryzykami ogonowymi”.

Nouriel Roubini,
emerytowany profesor ekonomii, NYU Stern

(aktualna rynkowa cena złota lub innego surowca, po której można je kupić lub sprzedać), a różnicę stanowi premia (koszty rafinacji, bicia, logistyki i marża sprzedawcy). Zasada jest prosta: im mniejsza jednostka, tym relatywnie większa premia.

Co to jest LBMA Good Delivery?

To globalny standard dla dużych, hurtowych sztabek złota rozliczanych w Londynie. Sztabka Good Delivery to odlew o próbie $\geq$ 995, wadze ok. 12,5 kg, czyli 400 oz, z wymaganymi oznaczeniami (numer, znak rafinerii, próba, data). Specyfikację publikuje LBMA. Kluczowy detal: złoto staje się i pozostaje jako „London Good Delivery”, gdy jest przyjęty przez londyński skarbiec. LBMA prowadzi listę producentów posiadających akredytację, co oznacza, że spełniają oni szereg wymogów, w tym a propos tego, skąd pozyskiwane jest złoto. Warto wybierać sztabki od producentów, którzy mają akredytację LBMA. Producenci, którzy znajdują się na liście „London Good Delivery” są rozpoznawali na całym świecie i przez to należą do najbardziej renomowanych. •

W Polsce VAT to najbardziej odczuwalna różnica: złoto inwestycyjne (sztabki/monety spełniające kryteria) jest zwolnione z VAT, a biżuteria ma 23 proc. VAT.

NAJWAŻNIEJSZE POJĘCIA

LBMA Good Delivery (LGD)

Standard dla hurtowych sztab o wadze 400 uncji rozliczanych w Londynie. Sztabka zyskuje oznaczenie LGD dopiero po akceptacji przez londyński skarbiec.

Certyfikat menniczy

Tzw. dowód osobisty konkretnej sztabki (masa/próba/numerek) od producenta. Ułatwia odsprzedaż, nie zamienia sztabki w LGD.

Investment gold w VAT UE

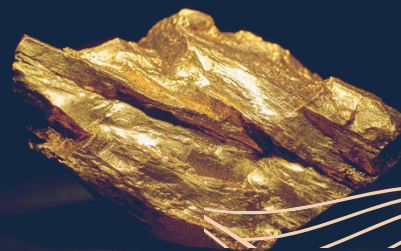
Zwolnione z VAT (sztabki $\geq$ 99,5 proc. oraz monety spełniające kryteria). Biżuteria — co do zasady stawka krajowa (w PL 23 proc.)

Kilobary

Sztabki złota o masie 1 kilograma (zwykle próba 999,9), popularne w obrocie detalicznym i hurtowym poza londyńskim standardem Good Delivery.

Z

Jak Polacy kupują złoto



W Polsce złoto jest „normalnym” produktem finansowym — takim, o którym mówi się przy niezwykłym obiedzie. Po pierwsze, rośnie liczba kupujących, a po drugie — ludzie wybierają konkretne, sprawdzone instrumenty finansowe. W ostatnich pięciu latach rynek złota w Polsce przeżywa prawdziwy boom i urósł niemal czterokrotnie. Jeszcze w 2018 r. sprzedaż złota inwestycyjnego wynosiła ok. 4-5 ton rocznie, a w 2025 r. Polska może osiągnąć już ok. 20 ton sprzedanego kruszcu.

Gdy zajrzemy do gablot inwestorów, widać wyraźny standard: jednouncjowe sztabki i monety oraz 100-gramowe sztabki. Goldenmark wprost nazwał 1-uncjową sztabkę bestsellerem pierwszej połowy 2024 r., a redakcje branżowe dodawały, że ten format jest po prostu najwygodniejszy przy zakupie i odsprzedaży.

Ciekawa zmiana zaszła w samym sposobie kupowania. Oprócz „skoków” na przecenach coraz więcej osób rozkłada zakupy „po kawalku”, uśredniając cenę zakupu. Właśnie to umożliwiają rozwiązania takie jak Goldsaver, gdzie zacząć można od 50 zł, bez deklarowania stałych terminów i kwot.



W ostatnich pięciu latach rynek złota w Polsce przeżywa prawdziwy boom i urósł niemal czterokrotnie.

Po uzbieraniu 1 uncji odbiera się fizyczną sztabkę lub monetę — to sprowadza inwestycję do małych, powtarzalnych kroków. Skala zainteresowania tym modelem rośnie — po roku działania Goldsaver miał ok. 55 tys. zarejestrowanych klientów w 2024 r., a w drugim kwartale 2025 r. było to już ok. 120 tys. klientów. Liczba klientów stale rośnie.

Rodacy cenią inwestycje w złoto

Po co to robimy? W 2024 r. według raportów branżowych złoto wybierało 13 proc. inwestujących Polaków, a główne powody to: długofalowe zabezpieczenie oszczędności (46 proc.), ochrona przed inflacją (28 proc.), „najlepsza dostępna opcja” w danym momencie (17 proc.), możliwość inwestowania małych kwot (16 proc.), niepewność społeczno-ekonomiczna (13 proc.) i łatwość upłynnienia (12 proc.).

W tle tych decyzji cały czas widać bank centralny. NBP w 2024 r. był — według World Gold Council — największym na świecie nabywcą złota. Dodał 90 ton. W 2025 r. rezerwy NBP ustabilizowały się w okolicach 515,5 t, a udział złota w rezerwach przekroczył 20 proc. — to już liczby z rynkowych podsu-

mowań. Gdy w wiadomościach przez wiele miesięcy przewija się informacja, że banki centralne kupują na potęgę, konsumenci czują, że nie idą pod prąd. To nie tylko ekonomia, to także psychologia — o tej zmianie klimatu inwestycyjnego pisały m.in. agencje i dzienniki finansowe.

A czy klimat społeczny ma znaczenie? Bardzo. Popyt na złoto wśród zwykłych Polaków wyrósł na tle pandemii, wojny w Ukrainie i poczucia, że to „ubezpieczenie na trudne czasy”. W praktyce widać to potem w gablotach i statystykach — od wzrostów obrotów w dużych sieciach dealerów, po zainteresowanie mniejszymi gramaturami, które łatwo odsprzedać.

Polacy kupują dziś złoto bardziej świadomie niż kilka lat temu. Zamiast polować tylko na „dołki”, wielu rozkłada zakupy na miesiące, korzystając z narzędzi typu Goldsaver, które sprowadzają próg wejścia do kilkudziesięciu złotych. Najczęściej łąduje w kieszeni 1 oz — bo jest najbardziej płynna i „czytelna” cenowo. Tłem ich decyzji są rekordowe zakupy banków centralnych, w których NBP należy do najbardziej aktywnych graczy. •



Goldsaver

Złoto w Goldsaver od 50 zł

Na [goldsaver.pl](https://Goldsaver.pl) możesz kupować złoto po kawałku ile chcesz i jak chcesz. Elastycznie, prosto i wygodnie. Już od 50 zł.



Zarejestruj się z kodem: **BIGOLD2K5** i zyskaj 100 zł bonusu do swojej pierwszej sztabki na <https://Goldsaver.pl>



1. 1 uncja sztabka złota CertiPack

Sztabki o wadze 1 uncji, czyli 31,1 gramów, to jedna z najpopularniejszych form zakupu złota. Producentami sztabek dostępnych w naszej ofercie są mennice akredytowane przez LBMA (London Bullion Market Association): Rand Refinery, Perth Mint, Umicore, C-Hafner, PAMP i wiele innych.

[Sprawdź aktualną cenę](#)

2. 5 g sztabka złota CertiPack

Sztabki o wadze 5 g to świetne rozwiązanie dla tych, którzy chcą, aby ich złoto było łatwo podzielne. Złote sztabki produkowane są z kruszcu najwyższej próby 9999.

[Sprawdź aktualną cenę](#)

3. 1 g sztabka złota CertiPack

Sztabka złota o wadze 1 g to połączenie najwyższej jakości i precyzji w kompaktowej formie. Wykonana z czystego złota próby 999,9, przez renomowanego producenta z akredytacją LBMA (London Bullion Market Association), stanowi doskonały wybór dla osób ceniących elegancję i trwałość.

[Sprawdź aktualną cenę](#)

4. Złota moneta Krugerrand 1 uncja

Złoty Krugerrand to jedna z najbardziej rozpoznawalnych monet bulionowych na świecie. Jest ceniony zarówno przez inwestorów, jak i kolekcjonerów za swoją stabilność i wysoką jakość. Moneta ta przyciąga uwagę inwestorów z całego świata, co podkreśla jej globalną popularność i znaczenie na rynku.

[Sprawdź aktualną cenę](#)

5. Złota moneta Australijski Kangur 1 uncja

Australijski Kangur to jedna z najpiękniejszych, a zarazem najpopularniejszych złotych monet bulionowych na świecie. Swoją popularność zawdzięcza zarówno długoletniej tradycji, jak i wyjątkowemu poziomowi wykonania.

[Sprawdź aktualną cenę](#)

Goldsaver

GOLDENMARK

BUSINESS INSIDER Polska

Dlaczego akurat sztabka o wadze 1 oz (uncji)?

Dlaczego inwestorzy, w tym Polacy, tak chętnie wybierają sztabkę 1 oz?

Wyobraź sobie produkt, który łączy sensowną cenę wejścia, niskie koszty transakcyjne i natychmiastową rozpoznawalność w punktach skupu od Gdańska po Lizbonę. To właśnie jednouncjowa sztabka złota. Dla wielu osób zaczynających i dla tych, którzy regularnie dokupują, 1 oz to złoty środek między elastycznością a efektywnością kosztową.

Jednouncjowe sztabki są globalnym standardem. Produkują je renomowani rafinerzy z listy LBMA, a ich parametry są dobrze znane i łatwe do weryfikacji. Dzięki temu są uniwersalnym banknotem rynku fizycznego złota — rozpoznawalnym i akceptowanym w całej Europie.

W praktyce 1 oz zwykle ma istotnie niższą premię/spread niż mniejsze masy, a jednocześnie pozostaje poręczna przy sprzedaży. Twarde liczby? Oferty rynkowe w Polsce pokazują dziś marżę rzędu kilku procent dla 1 oz, podczas gdy 10 g potrafi mieć wyraźnie wyższy narzut. Porównywarki i sklepy podają to wprost: jednouncjowa sztabka bywa wyceniana ok. 3 proc. wyżej względem ceny

spot, podczas gdy 10 g często dostępne są z marżą ok. 10–13 proc.

Jedna uncja jako punkt docelowy

Sztabka o wadze 1 oz uważana jest za bardzo atrakcyjną i potwierdzają to również [materiały edukacyjne](#) i [blogi branżowe](#). 1 oz (31,1 g) łączy niższy koszt na gram i wysoką łatwość zbycia, podczas gdy zbyt małe gramatury objęte są wyższymi marżami, a zbyt duże (np. 100 g) zmniejszają elastyczność przy potrzebie sprzedaży części kapitału.

W Polsce jednouncjowe sztabki LBMA są „pierwszą ligą” pod względem odkupu. Najwięksi dealerzy nie tylko mają je stale w ofercie, ale prowadzą również transparentny program buy back. Tavex publikuje na bieżąco ceny skupu, w tym dla 1 oz, Mennica Skarbowa również prowadzi stały skup sztabek inwestycyjnych. Przekłada się to na realną płynność: w praktyce możesz sprzedać jednouncjową sztabkę w wielu punktach w kraju tego

samego dnia, zazwyczaj z niewielkim dyskontem do bieżącej ceny referencyjnej.

Z jednouncjową sztabką łatwo ułożyć strategię „dokupuję regularnie” – każda kolejna sztuka to porcja 31,1 g czystego Au 999,9, a koszty transakcyjne pozostają rozsądne. Gdy przyjdzie moment sprzedaży, nie musisz rozbijać dużego 100-gramowego waloru — po prostu spieniężasz jedną lub dwie sztabki 1 oz, zachowując kontrolę nad płynnością i podatnością portfela na zmiany życiowe.

Dlatego 1 oz stała się nieformalnym standardem w Polsce i całej Europie — jest tania w utrzymaniu „cegielką wartości”, którą wszyscy znają i chętnie odkupują.

Na koniec – jak wybierać?

Stawiaj na renomowanych producentów i dostawców. To ułatwia odsprzedaż i często obniża spread, bo takie sztabki mają najlepiej rozwinięty rynek wtórny. A jeśli potrzebujesz potwierdzenia, że 1 oz to faktycznie najbardziej praktyczny format dla inwestora detalicznego, poznaj najważniejsze argumenty:

- ➔ **Największa płynność i rozpoznawalność na całym świecie** — 1 oz (31,1 g) to standard dla popularnych monet i sztabek, więc łatwo je sprzedać bez dużego dyskonta.
- ➔ **Najlepszy kompromis cena/wartość** — niższy procentowy spread niż przy mniejszych wariantach, a jednocześnie niższa bariera wejścia niż duże sztabki (np. 100 g czy 1 kg).
- ➔ **Wygoda przechowywania i weryfikacji** — poręczny rozmiar, łatwiejsza autentykacja i wymiana bez uszkodzania wyrobu. •

UNCJA — CO I JAK

„Uncja” w złocie to nie zwykła uncja avoirdupois, lecz uncja trojańska. Jej definicja to dokładnie 31,1034768 g – to standard akceptowany globalnie, również przez londyński rynek kruszców (LBMA).

Ceny są dynamiczne i aktualizowane co kilka minut u dealerów, ale dla orientacji: jednouncjowe sztabki 1 oz są dostępne w ofertach sprzedaży w rejonie ok. 12,5–12,9 tys. zł (dane z sierpnia 2025 r.), zależnie od producenta i marży sklepu.

Przeliczając na gram, mówimy mniej więcej o 410–415 zł/g przy cenie ok. 12,8 tys. zł za 31,1035 g. Dla bieżących notowań złota (uncja/gram w PLN i USD) warto śledzić również strony z wykresami, np. [Kitco](#), oraz strony dealerów z wykresami w PLN.



Uncja złota – sztabka czy moneta? Przewodnik dla inwestora

Uncja złota jest najczęściej wybieraną formą zakupu kruszcu z wielu powodów, zaczynając od faktu, że cena złota SPOT podawana jest właśnie w uncjach, poprzez względy praktyczne (nie jest ani za duża, ani za mała), aż po optymalny stosunek ceny produktu do ceny giełdowej.

Uncja jest pewnego rodzaju symbolem rynku złota, co tylko utrwala popularność sztabek i monet o tej wadze. Wart podkreślenia jest właśnie fakt, że o wadze jednej uncji mówimy zarówno w przypadku sztabek jak i monet inwestycyjnych, tzw. bulionowych. Często zatem pojawia się pytanie: sztabka czy moneta?

Na wybór sztabek może wpływać fakt, że większość z nich pakowanych jest w certipacki, które łączą w sobie funkcję opakowania ochronnego oraz certyfikatu. Certipack posiada zabezpieczenia, które pozwalają mieć pewność, że nie został otwarty od momentu zamknięcia go przez producenta. To jedno z najskuteczniejszych rozwiązań chroniących przed ewentualnym sfałszowaniem. Dodatkowo każda sztabka ma swój unikalny numer seryjny – umieszczony zarówno na certipacku, jak i na osobnym certyfikacie wydawanym przez sprzedawcę.

Monety inwestycyjne są zazwyczaj droższe od sztabek, co wynika z bardziej skomplikowanego i kosztownego procesu produkcji.

Mimo oczywistych zalet sztabek, monety inwestycyjne również cieszą się niesłabnącą popularnością. Są one zazwyczaj droższe od sztabek, co wynika z bardziej skomplikowanego i kosztownego procesu produkcji – precyzyjne wzory, mikrograwerunki oraz inne detale wymagają zaawansowanych technologii. Bogate zdobienia nadają monetom nie tylko wyjątkowych walorów estetycznych, ale jednocześnie stanowią dodatkowy element ich zabezpieczenia.

Misterny i skomplikowany wzór czyni je trudnymi do podrobienia.

Dodatkowo sztabki dostępne są w szerokim spektrum wariantów wagowych od małych – 1 g, 2 g, 5 g, 10 g, poprzez średnie – 20g, 1 uncja, 50 g, aż po duże – 100 g, 250 g, 500 g, 1000 g. Jeśli zaś chodzi o monety, podstawową wersją jest 1 uncja, ale możemy kupić także monety mniejsze: 1/2 uncji, 1/4 uncji, 1/10 uncji, a czasem także 1/20 czy 1/25 uncji.

Niezależnie od ostatecznego wyboru między sztabką i monetą pamiętajmy, że w obu przypadkach mowa o czystym certyfikowanym kruszcu, który ma przede wszystkim chronić wartość naszych pieniędzy. •

— **Marta Dębska,**
ekspert Goldsaver i Goldenmark





Najczęstsze obawy. Fakty i mity

Fizyczne złoto to aktywo bez ryzyka emitenta, które nie generuje odsetek, ale ma pełnić rolę magazynu wartości. Wokół tego narosło kilka powtarzalnych obaw. Poniżej wyjaśniamy je po kolei, wraz z kontrargumentami i ważnymi niuansami podatkowymi w Polsce.

1. Obawa: Trudno sprzedać fizyczne złoto

Najpierw kwestia rzekomo słabej płynności. Sprzedaż fizycznego złota w praktyce odbywa się u dealerów, którzy prowadzą stały skup – z wyceną opartą o bieżący kurs i jasno komunikowanym spreadem (różnicą między ceną skupu a sprzedaży). W Polsce działają sieci z wieloma punktami stacjonarnymi oraz zdalnym skupem kurierskim. Przykładowo, Goldenmark opisuje procedury weryfikacji i przyjęcia złota do odkupu. To pokazuje, że zbycie kruszcu nie wymaga szukania kupca – sprzedaje się wprost do profesjonalnego podmiotu, zwykle tego samego, u którego się kupowało.

2. Obawa: Złoto nie płaci odsetek

To prawda, dlatego porównanie do lokat trzeba robić w kategoriach realnych, a nie nominalnych.

Jeżeli inflacja przewyższa oprocentowanie depozytu, lokata przynosi realną stratę siły nabywczej, mimo że „coś dopisuje”. Polska ma za sobą okres wysokiej inflacji, który dobrze ilustruje ten mechanizm — nawet dwucyfrowe kupony nie gwarantowały realnego zysku.

W takich warunkach pewna grupa inwestorów trzyma część majątku w złocie nie po to, by zarabiało odsetki, ale by ograniczać erozję siły nabywczej w długim horyzoncie. Po stronie depozytów i tak należy porównywać realną stopę zwrotu — w przybliżeniu to oprocentowanie minus inflacja. Dane o inflacji i statystyki stóp dla depozytów publikuje odpowiednio GUS i NBP, co pozwala zrobić to porównanie na konkretnych liczbach w danym momencie.

3. Obawa: Ryzyko kradzieży

Ryzyko kradzieży to realny argument, ale jest to ryzyko, którym da się zarządzać. Jednocześnie warto podkreślić, że ryzyko kradzieży odnosi się nie tylko do złota — jeśli ktoś nie ma w domu złota, też może zostać okradziony. Z punktu widzenia praktyki masz trzy główne ścieżki. Po pierwsze, skrytki depozytowe w bankach lub prywatnych skarbcach — płacisz roczny abonament i przerzucasz istot-

Jeżeli sprzedasz złoto po upływie 6 miesięcy od zakupu, licząc od końca miesiąca, w którym nastąpił zakup, nie powstaje przychód do opodatkowania w PIT — krótko mówiąc, po pół roku sprzedaż jest neutralna podatkowo.

ną część ryzyka na profesjonalny podmiot, często z opcją ubezpieczenia zawartości.

Po drugie, ubezpieczenie domowego mienia rozszerzone o kosztowności, które zwykle wymaga posiadania certyfikowanego sejf i spełnienia warunków ochrony (to ogranicza składkę). Po trzecie, sejf domowy jako element „warstwowej” ochrony, gdy złoto przechowujesz w rozproszeniu ilościowym (część w sejfie, część w skrytce). Zwrot z inwestycji takiego zabezpieczenia to po prostu bilans: ile wyniesie roczny koszt skrytki/ubezpieczenia i sejf vs wartość chronionego majątku i twój próg komfortu ryzyka.

W praktyce, im większa wartość złota i dłuższy horyzont, tym bardziej sensownie wypada abonament skrytki lub polisa — bo koszt jest stały, a chroniony kapitał rośnie.

4. Obawa: Wysoka marża względem ceny spot

Wysoka „ premia ” względem ceny spot bywa odczuwalna zwłaszcza przy małych nominalach, bo w cenie monety/sztabki płacisz za przerób, dystrybucję i marżę detaliczną. W kontrze do tego często przywołuje się papierowe ekspozycje na złoto (ETF/ETC), które premii emisyjnej nie mają, ale pobierają roczną opłatę za zarządzanie i przechowywanie. To jednak inny rodzaj produktu, cechujący się innymi walorami niż złoto fizyczne. Ponadto są one dodatkowo opodatkowane.

Dla porządku: iShares Physical Gold ETC (SGLN) ma TER na poziomie 0,12 proc. rocznie, a SPDR Gold Shares (GLD) 0,40 proc. rocznie. W przypadku sztabki fizycznej płacisz „na wejściu” i spread przy odsprzedaży, w instrumencie giełdowym płacisz co rok, dopóki trzymasz złoto w port-



folio. W horyzoncie kilku-kilkunastu lat suma tych opłat potrafi zbliżyć się do jednorazowej marży, co sprawia, że dla długiego trzymania wartości sztabka fizyczna nie wygląda już drożej, a przy tym nie niesie typowego dla papieru ryzyka emitenta i pośredników. Oczywiście, ETF/ETC daje wygodę i wysoką płynność rynkową. Wybór zależy więc od tego, czy priorytetem jest prostota handlu, czy własność bezpośrednia bez opłat bieżących.

5. Obawa: Podatek Belki

Wreszcie podatki – i tu trzeba rozdzielić dwie rzeczy. Podatek Belki (19 proc. od zysków kapitałowych) dotyczy m.in. odsetek, dywidend i zysków z instrumentów finansowych. Sprzedaż fizycznego złota przez osobę prywatną to co do zasady zbycie rzeczy ruchomej, a więc inny koszyk przepisów. Jeżeli sprzedasz złoto po upływie 6 miesięcy od zakupu, licząc od końca miesiąca, w którym nastąpił zakup, nie powstaje przychód do opodatkowania w PIT — krótko mówiąc, po pół roku sprzedaż jest neutralna podatkowo.

Jeśli sprzedasz wcześniej, wykazujesz dochód w zeznaniu PIT i rozliczasz go według skali. Wniosek dla inwestora jest prosty: w Polsce fizyczne złoto, trzymane dłużej niż pół roku, sprzedasz bez podatku dochodowego, jak i bez VAT czy Belki. Słowem: bez żadnego podatku.



Złoto kusi zaletami

Z powyższego składa się spójny obraz. Fizyczne złoto da się sprzedać szybko, bo działa stały skup u dealerów. Brak odsetek nie jest wadą per se, jeśli celem jest ochrona siły nabywczej w środowisku zmiennej inflacji. Ryzyko kradzieży można zredukować wyborem odpowiedniego modelu przechowywania i ubezpieczeniem. Marża względem cen spot jest wejściowym kosztem własności bez opłaty rocznej i bez ryzyka emitenta, który w horyzoncie wieloletnim nie musi być droższy niż opłaty ETF/ETC. A dodatkowo, przy zachowaniu 6-miesięcznego horyzontu, sprzedaż fizycznego złota przez osobę prywatną nie generuje PIT — i nie podlega podatkowi Belki. •

CHECKLISTA „SPRZEDAJESZ ZŁOTO W 48 GODZ. – JAK TO DZIAŁA?”

48 godz.



1. **Sprawdź, co sprzedajesz.** Sztabki i monety dowolnego producenta są przyjmowane, a certyfikat i opakowanie ułatwiają identyfikację, ale nie są obowiązkowe.
2. **Wybierz tryb sprzedaży.** Wizyta w jednym z 24 salonów Goldenmark — wyliczenia i wypłata na miejscu (gotówka lub przelew). Przy wyższych kwotach dla bezpieczeństwa realizowany jest przelew. Znajdź najbliższy salon.
3. **Przygotuj dokumenty.** Weź dowód tożsamości, a przy sprzedaży przez Goldsaver (z konta online) tożsamość i konto potwierdzisz przelewem weryfikacyjnym 1 zł zgodnie z regulaminem.
4. **Sprawdź orientacyjny kurs.** Goldsaver rozlicza wg kursu NBP (publikowanego w dni robocze o 8:00) — przy odsprzedaży w Goldsaver cena to kurs NBP minus 2 proc. W salonach Goldenmark skup odbywa się po cenie rynkowej z dnia transakcji.
5. **Zapakuj przedmiot.** Zabezpiecz sztabkę. Jeśli masz certyfikat, dołącz go do opakowania. Przy wysyłce skorzystaj z ubezpieczonej przesyłki — Goldenmark organizuje bezpłatny odbiór kurierem na życzenie.
6. **Weryfikacja autentyczności.** W salonie testy są robione na miejscu i „od ręki”.
7. **Akceptacja wyceny.** Jeśli cena ci odpowiada — podpisujesz dokumenty sprzedaży. Pamiętaj: skup wycenia wartość kruszcu, wartość kolekcjonerska nie jest doliczana.
8. **Wypłata.** W salonie: gotówka lub przelew od razu (przy bardzo dużych kwotach standardowo przelew). Zdalnie: przelew do 48 godz. od akceptacji wyceny.
9. **Dla klientów Goldsaver (sprzedaż „z konta”).** Możesz odsprzedać złoto w każdej chwili — nawet jeśli nie uzbierałeś pełnej uncji (31,1 g). Jeśli odebrałeś fizyczną sztabkę lub monetę, sprzedasz ją w salonie Goldenmark.



Złoto w domu czy w skrytce? Jak przechowywać je bezpiecznie

Posiadacze fizycznego złota muszą odpowiedzieć sobie przede wszystkim na pytanie czy wolą przechowywać złoto „u siebie” czy może „u kogoś”. Każde z tych rozwiązań ma swoje plusy i minusy.

Decydując się na przechowywanie złota „u siebie” powinniśmy zadbać o odpowiednie zabezpieczenia fizyczne oraz dobre ubezpieczenie. Zabezpieczenia fizyczne to przede wszystkim sejf, ale także drzwi, okna, zamki czy system sygnalizacji włamania. Osoby niebędące specjalistami mogą mieć problem w samodzielnym wyborze zabezpieczeń, gdyż oferta tego rodzaju produktów jest naprawdę bogata. Zasada jest prosta: kupując jakiegokolwiek produkty służące bezpieczeństwu, powinniśmy kupować wyłącznie takie, które spełniają określone normy i mają klasę odpowiadającą naszym potrzebom. Przykładowo normy PN-EN 1143-1 lub PN-EN 1143-2 określają klasy od 0 do X i każda z nich oznacza inną odporność sejfu na próbę włamania. Podobne normy i wymagania zostały wydane dla innych zabezpieczeń.

Oprócz zastosowania odpowiednich zabezpieczeń fizycznych powinniśmy pamiętać o zawarciu właściwego ubezpieczenia naszych wartości. Większość standardowych polis, w podstawowej ofercie, nie obejmuje złota ochroną w ogóle lub ogranicza odpowiedzialność

Większość standardowych polis, w podstawowej ofercie, nie obejmuje złota ochroną w ogóle lub ogranicza odpowiedzialność ubezpieczyciela do niewielkich wartości.

ubezpieczyciela do niewielkich wartości. Jeżeli chcemy zatem, by w razie kradzieży ubezpieczyciel zrekompensował nam poniesioną stratę, musimy zazwyczaj rozszerzyć ubezpieczenie o dodatkowe klauzule.

Jeżeli natomiast zdecydowalibyśmy się na przechowywanie złota „u kogoś”, to do wyboru mamy przede wszystkim skrytki depozytowe oferowane przez banki lub innych przedsiębiorców. W każdym z tych przypadków powinniśmy przede wszystkim bardzo dokładnie zapoznać się z warunkami umowy i skonsultować z prawnikiem czy odpowiednio zabezpiecza nasze interesy na wypadek kradzieży. Odpowiedzialność oferenta skrytki będzie prawdopodobnie ograniczona jakimś limitem wartości ubezpieczenia. Domyślne limity mogą być niskie i w razie potrzeby powinniśmy je odpowiednio zwiększyć. •

— **Sergiusz Parszowski,**
właściciel firmy doradczej Instin.pl

Gdzie trzymać złoto?

MAŁA ZŁOTA ZASADA

Zanim kupisz kolejny gram, miej w głowie ścieżkę wyjścia. Sprawdź, kto i na jakich warunkach odkupi dany produkt, jak wygląda weryfikacja i ile trwa rozliczenie. To tylko kilka telefonów, a oszczędza wielu nerwów w chwili, gdy zechcemy zmienić ciężar sztabki na pieniądze na koncie.

Dobra decyzja inwestycyjna kończy się dopiero wtedy, gdy masz plan na bezpieczne przechowywanie i szybkie, bezproblemowe wyjście z pozycji. Poniżej prezentujemy praktyczną mapę decyzji.

W domowych warunkach najczęściej lądujemy przy normie EN 14450, czyli tzw. szafach i sejfach prywatnych. Różnica między modelami S1 a S2 to nie kosmetyka — S2 ma wyższą odporność na włamanie (w testach tzw. wskaźnik RU dla S1 to 10/10, a dla S2 już 20/20), co w praktyce oznacza solidniejszą konstrukcję i dłuższy czas potrzebny włamywaczowi na dobranie się do środka.

Jeśli myślisz o ubezpieczeniu zawartości, część polskich ubezpieczycieli przypina do klas orientacyjne „limity przechowywanych wartości” — dla S1 bywa to ok. ułamek tzw. jednostki obliczeniowej, dla S2 dwa razy więcej. Kwoty są publikowane jako przykłady i różnią się między firmami, więc zawsze potwierdź je ze swoim ubezpieczycielem. Jako punkt odniesienia producenci i dystrybutorzy pokazują, że S2 jest wyraźnym krokiem w górę względem S1.



„Mam dużo złota i srebra... i nie sprzedaję złota ani srebra. Mam nadzieję, że pewnego dnia moje dzieci będą mieć całe to złoto i srebro”.

Jim Rogers,
inwestor, współzałożyciel funduszu Quantum Fund

W praktyce: jeśli przechowujesz drobne gramatury na start, S1 wystarczy, pod warunkiem montażu na kotwach i sensownego ukrycia. Jeżeli portfel rośnie albo planujesz trzymać w domu wyższą wartość — S2 jest rozsądnym minimum. Dla jeszcze większych sum rozważ już sejfy wg EN 1143-1 (klasa 0 i wyżej), ale to już wyższy budżet i dodatkowa logistyka.

Skrytka bankowa i skład celny

Skrytka bankowa to klasyka: skarbiec, procedura, dyskrekcja. To wygodne, jeśli chcesz mieć złoto „pod ręką” w kraju, a jednocześnie nie chcesz ryzyka domowej przechowalni. Plusem jest wysoki poziom fizycznego bezpieczeństwa i to, że zawartość skrytki co do zasady nie jest ujawniana pracownikowi banku. Minusem — dostępność (nie wszystkie oddziały je oferują), godziny pracy oraz koszt, który zależy od rozmiaru i instytucji. Przykładowe rynkowe widełki mówią o kilkuset do kilku tysięcy

zł rocznie, choć zdarzają się także tańsze oferty lokalnych banków spółdzielczych. Jednocześnie zawartość skrytek nie jest objęta Bankowym Funduszem Gwarancyjnym, a ich ubezpieczenie jest często dodatkową opcją.

Skład celny to zupełnie inna usługa: magazyn celny, w którym towar może leżeć z odroczonymi należnościami celno-podatkowymi aż do chwili „wyjęcia” go do obrotu. To sensowne przy towarach spoza UE lub takich obciążonych VAT-em/cłem. Przy złocie inwestycyjnym w UE samo złoto jest z natury zwolnione z VAT, więc korzyść podatkowa składu nie jest tu głównym argumentem. Skład ma jednak inne atuty, a konkretnie: infrastrukturę, ochronę, często ubezpieczenie i szybkie przekazanie własności „na papierze” bez fizycznego transportu. Jeśli kiedykolwiek planujesz międzynarodowy obrót lub trzymanie metalu poza zasięgiem lokalnych ryzyk, to narzędzie bywa użyteczne.



CO, GDZIE I KIEDY NAJBARDZIEJ SIĘ OPŁACA

Jeśli dopiero zaczynasz i mówimy o wartości, z którą czujesz się komfortowo w domu, postaw na jakościowy sejf S2 dobrze zakotwiony i sprytnie ukryty — to minimalizuje ryzyko i nie generuje stałych opłat.

Kiedy portfel rośnie i chcesz spać naprawdę spokojnie, skrytka bankowa bywa bezkonkurencyjna pod względem ochrony i dyskrecji, a koszt staje się „abonamentem na spokój”. Gdy twoje potrzeby są bardziej międzynarodowe, liczysz na obrót bez przenoszenia kruszcu i zależy ci na pełnej logistyce oraz ubezpieczeniu w zewnętrznym skarbcu, wchodzi do gry profesjonalne magazyny i składy — przy złocie inwestycyjnym nie chodzi o VAT, tylko o infrastrukturę, reputację operatora i zapisy o własności (segregacja, prawo do fizycznego odbioru, terminy).

Jeśli przechowujesz drobne gramatury na start, S1 wystarczy, pod warunkiem montażu na kotwach i sensownego ukrycia. Jeżeli portfel rośnie albo planujesz trzymać w domu wyższą wartość — S2 jest rozsądnym minimum.

Polityka odkupu w Goldenmark

Na rynku metali lokacyjnych standardem jest stała gotowość odkupu przez dystrybutora — Goldenmark potwierdza, że odkupy są rutyną (w salonach i po weryfikacji), a wycena opiera się o bieżące notowania spot aktualizowane na żywo. Sama obecność sztabki w oryginalnym opakowaniu producenta ułatwia sprawę.

Goldenmark publikuje na stronie i blogu aktualne ceny produktów oraz kursy metali — to pomaga ocenić spread rynkowy i timing transakcji. Dla orientacji rynkowej możesz porównać też ceny skupu publikowane przez inne firmy, które pokazują, jak rynek wycenia konkretne sztabki i monety danego dnia.

Warto też wiedzieć, że w produktach powiązanych (Goldsaver, w tej samej grupie co Goldenmark) polityka odkupu złota bywa podawana wprost jako kurs NBP minus 2 proc. To nie jest ogólna obietnica dla każdej fizycznej sztabki w Polsce, ale pokazuje filozofię transparentnego przeliczania ceny względem kursu referencyjnego. Zawsze pytaj o warunki dla twojego konkretnego produktu i sposobu sprzedaży.

Sprzedaż bez potknięć: KYC, weryfikacja, pieniądze na koncie

Sprzedaż w salonie zwykle odbywa się tu i teraz. Ekspert sprawdza autentyczność nieinwazyjnie (bez niszczenia certipacka), podpisujesz dokumenty i dostajesz wypłatę (gotówka lub przelew, w zależności od polityki punktu). Przy sprzedaży wysyłkowej procedura obejmuje przyjęcie i weryfikację przesyłki w laboratorium, a przelew najczęściej idzie tego samego lub następnego dnia roboczego po potwierdzeniu — rynek komunikuje typowe 24 godz. od podpisania umowy.

Elementy KYC/AML to standard w całej UE i w Polsce: identyfikacja i weryfikacja klienta, a przy transakcjach gotówkowych powyżej 10 000 euro dochodzą podwyższone obowiązki należytej staranności. Dodatkowo firmy mogą stosować własne progi ostrożnościowe i scenariusze rozliczeń wyłącznie przelewem. Dlatego na sprzedaż zabierz ważny dokument tożsamości i przygotuj się na krótką ankietę — to normalna, wymagana prawem część procesu. •

S2 ma wyższą odporność na włamanie, co oznacza solidniejszą konstrukcję i dłuższy czas potrzebny na dobranie się do środka.



Co dalej dla złota?

Prognozy rynkowe

Rok 2025 jest bez precedensu — po wzroście 26 proc. w pierwszym półroczu złoto weszło w trzecim kwartale na historyczne poziomy. Nowe rekordy w pierwszych dniach sierpnia tylko to potwierdziły. Skala ruchu napędzana jest słabszym dolarem, wysoką niepewnością geopolityczną i wciąż silnym popytem inwestorów oraz banków centralnych.

W krótkim terminie ton nadaje polityka Fedu i realne rentowności, ale od strony strukturalnej działają trzy siły, które utrzymują premię za bezpieczeństwo. Po pierwsze, banki centralne — zwłaszcza z rynków wschodzących — kupują złoto trzeci rok z rzędu na rekordowych poziomach, a Chiny kontynuują zakupy dziewiąty miesiąc z rzędu. Po drugie, dedolaryzacja w praktyce oznacza większy udział złota w rezerwach. Po trzecie, popyt technologiczny po pandemicznej zadyszce wraca, m.in. dzięki elektronice i sztucznej inteligencji, choć wysokie ceny skłaniają producentów do optymalizacji kosztów.

Na horyzoncie regulacyjnym cyfrowe waluty banków centralnych stają się realnym projektem:

137 krajów analizuje CBDC, dziesiątki prowadzą pilotaże. Taki zwrot w infrastrukturze pieniężnej — wraz z możliwymi ograniczeniami obrotu gotówką — może część prywatnych oszczędności przesunąć ku aktywom neutralnym, jak złoto, zwłaszcza w gospodarkach o niższym zaufaniu do instytucji.

Konsensus i projekcje rynkowe (dol./oz)

W styczniowej [ankiecie LBMA](#) średnia prognoza na 2025 r. wynosiła 2735,33 dol./oz — dziś wiemy, że była zbyt ostrożna wobec późniejszego rajdu. Równolegle w materiałach Bloomberg [domy inwestycyjne sygnalizują cele w pasie 3400 – 4000 dol. w horyzoncie 2025–2026](#)).

Ścieżka do 2030 — trzy scenariusze

Opierając się na danych historycznych, dynamice realnych stóp, trajektorii dolara, napływach banków centralnych oraz popycie technologicznym, publikujemy trzy nieprzeladowane matematycznie, ale spójne ścieżki cenowe do 2030 r.

1. W scenariuszu bazowym zakładamy, że realne stopy w USA obniżą się stopniowo, zakupy banków centralnych utrzymają się powyżej średniej z dekady, a dedolaryzacja będzie ewoluować „pełzająco”.

2. Wersja bycza (korzystna dla ceny) zakłada utrzymanie napięć geopolitycznych i dalszy wzrost rezerw złota w Azji i na rynkach BRICS.

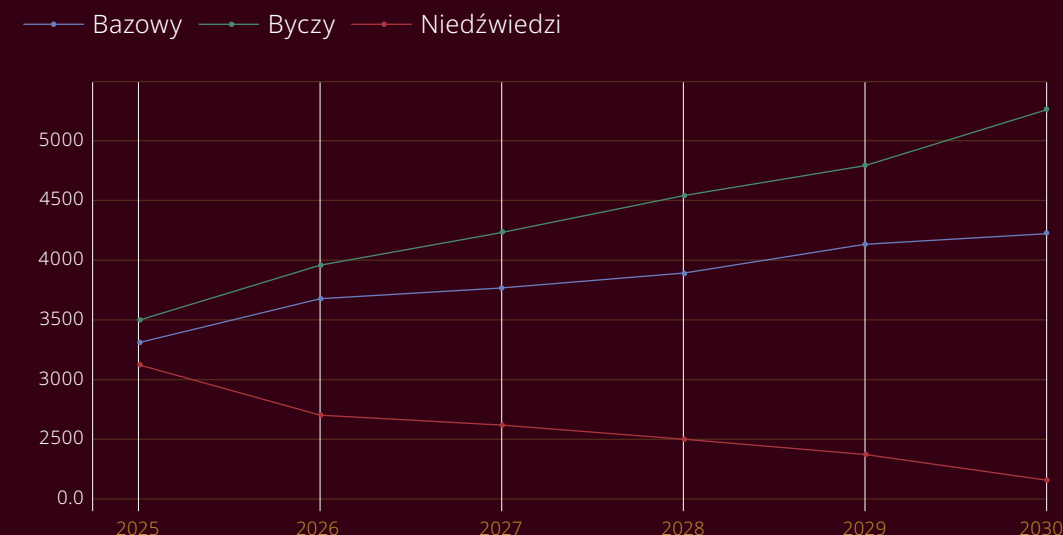
3. Wersja niedźwiedzia (niekorzystna dla ceny) to silniejszy dolar, wyższe realne stopy i osłabienie popytu inwestorów przy stabilnym wydobyciu.

Jak to czytać i co monitorować

Jeśli w 2026 r. realne rentowności USA spadną szybciej niż dziś wycenia rynek, a banki centralne nie zwolnią tempa zakupów — wtedy bazowa ścieżka 4200 dol. do 2030 r. jest osiągalna bez „czarnych łabędzi”. Głębsza dedolaryzacja, np. przez dalsze zwiększanie udziału złota w rezerwach przez BRICS oraz Chiny, przybliży trajektorię byczą, którą niektóre banki już zaczęły rysować.

Z kolei trwale, wyższe realne stopy i umocnienie dolara potrafią zrolować cenę w okolice 2300 dol. na końcu dekady, choć przy rekordowych zakupach oficjalnego sektora taki zjazd wymagałby także wyraźnej poprawy klimatu ryzyka na rynkach. [Dane WGC o zakupach banków centralnych](#) oraz kwartalne raporty o popycie technologii/e-elektroniki będą tu najlepszym wczesnym sygnałem ostrzegawczym. •

Złoto – ścieżki cenowe do 2030 (USD/oz)



źródło: goldprice.org, wrzesień 2025 r.



Jakie są prognozy na przyszłość?

Rok 2025 przyniósł sporą dynamikę, która w dużej mierze stanowiła kontynuację tej obserwowanej w 2024 r. Warto podkreślić, że już w II kwartale roku wyznaczony został poziom cen, który banki takie jak Goldman Sachs czy J.P. Morgan prognozowały na trzeci kwartał roku. Średnia prognoz dziewięciu kluczowych banków inwestycyjnych mówiła o 3418 dol. na koniec 2025 roku, tymczasem już we wrześniu przebity został pułap 3500 dol. za uncję. Były to najbardziej optymistyczne prognozy. Wśród tych bardziej umiarkowanych, cena złota rzadko przekraczała 3000 dol.

Większość prognoz na najbliższy rok zgodna jest co do tego, że cena kruszcu będzie wzrastać, choć dynamika wzrostu może być zróżnicowana. Według ostatnich prognoz publikowanych przez Goldman Sachs, na koniec roku spodziewać się możemy ceny w przedziale 3800-4000 dol. Podobnie mówi nowozelandzki ANZ oraz JP Morgan. Citigroup podniósł ostatnio swoje prognozy do 3800 dol., jednak ten poziom wydaje się być obecnie w zasięgu ręki, zatem w najbliższym czasie należy spodziewać się kolejnej aktualizacji.

Co stoi za tak dużymi wzrostami cen w tym roku? Przede wszystkim są to długoterminowe trendy, takie jak przesuwanie się ciężaru globalnego rynku złota na Wschód oraz postępująca dedolaryzacja. W ramach tych zjawisk obserwujemy wzmożone zakupy banków centralnych, które w ostatnich latach odpowiadają za dużą część wzrostów popytu na kruszec.

Za dużymi wzrostami cen w tym roku stoją przede wszystkim długoterminowe trendy, takie jak przesuwanie się ciężaru globalnego rynku złota na Wschód oraz postępująca dedolaryzacja.

Katalizatorem wzrostów w średnim i krótkim terminie jest to, co dzieje się obecnie w USA, a więc przede wszystkim obniżki stóp procentowych Fed, ale także sytuacja związana z wiarygodnością banku centralnego. Narastający od miesięcy konflikt między Donaldem Trumpem a przewodniczącym Fed JerOMEM Powellem, to także konflikt dwóch wizji tego, jak ma kształtować się dolar amerykański oraz co tak naprawdę jest najważniejsze dla amerykańskiej gospodarki.

Rozstrzygnięcie konfliktu wydaje się nieuchronne, gdyż już w maju Jerome Powell kończy swoją kadencję, zaś jego następcę wyznaczy Donald Trump. Jeśli prezydent zdoła podporządkować Fed swojej woli, a co za tym idzie — bank centralny utraci swoją autonomię — będzie to miało daleko idące skutki. Dla inwestorów będzie to utrata wiarygodności banku i dolara. W skali globalnej może to oznaczać przyspieszenie procesów dedolaryzacji i pójścia jeszcze bardziej w stronę złota.

W obliczu takich zmian perspektywa osiągnięcia przez złoto poziomu 4000 dol. za uncję może być tylko preludium do prawdziwego rajdu złota. •

— **Michał Tekliński,**
ekspert rynku złota Goldsaver i Goldenmark

Jesteśmy w 22 największych polskich miastach.

Zapewniamy komfort bezpośredniego zakupu złota, srebra i kamieni szlachetnych, a także sztuki, biżuterii i monet kolekcjonerskich.

Dowiedz się więcej o ofercie i naszych salonach na goldenmark.com

